BEATA LARENTA
(Uniwersytet w Białymstoku)

PRL-owska dekadencja. *Pismak* Władysława Lecha Terleckiego

Gdyby zapytać dzisiaj historyków literatury o największe, najbardziej ambitne dokonanie literackie w dziedzinie prozy powieściowej opublikowane w 1984 roku, zapewne wskazaliby *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego. Powieść ta, zaraz po swoim ukazaniu się, była wielokrotnie recenzowana (ok. 60 recenzji!)[1], zbierając wiele pochwał. Spore zainteresowanie krytyków towarzyszyło również Władysławowi Terleckiemu jako autorowi aż dwóch powieści wydanych w roku 1984: *Pismaka* i *Lamentu*[2]. W swojej pracy zajmę się pierwszą z nich, sądząc, że nie może jej zabraknąć w rozważaniach nad schyłkową fazą PRL-u.

Pismak Władysława Lecha Terleckiego jest powieścią o schyłku w sensie najprostszym, tematycznym, traktuje bowiem o zmierzchu dziewiętnastowiecznej Europy, którą za chwilę unicestwi wojna światowa. Akcja powieści kończy się wraz z nadejściem frontu, kiedy to z Częstochowy – gdzie główny bohater siedzi w więzieniu – odchodzą Rosjanie, a do miasta przybywają Austriacy. Ale *Pismak* – jak

---

[1] W. Myśliwski, *Bibliografia*, Kielce 2012, http://sbc.wbp.kielce.pl/Content/16680/Wies%C5%82aw_Mysliwski_Bibliografia.pdf (dostęp 05.03.2015).

[2] *Lament*, wydany pięć miesięcy później niż *Pismak*, został ogłoszony książką roku 1984 „Literatury"; zob. *Polski los czy polska utopia? Rozmowa z Władysławem Terleckim, laureatem nagrody „Literatury" za książkę roku*, „Literatura" 1985, nr 1.

wszystkie powieści Terleckiego o XIX wieku[3] – jest komentarzem do sytuacji bieżącej, a zatem można odczytać tę książkę jako powieść o zmurszałym PRL-u, o rozpadających się strukturach komunistycznego państwa w latach 80. XX wieku. I o pisarskiej kondycji na granicy dwóch epok.

Pismak – przypomnę pokrótce fabułę – opowiada historię Rafała, dziennikarza satyrycznego pisma „Diabeł" i autora skonfiskowanej powieści o sprzedaży kobiet do domów publicznych. Oskarżony o obrazę moralności zostaje osadzony w więzieniu w jednej celi ze słynnym kasiarzem Szpicbródką i mnichem-mordercą Sykstusem. Rafał wykorzystuje czas odbywania kary do obserwacji współwięźniów, by uczynić ich bohaterami swojej nowej powieści. Jest z pochodzenia Żydem, notatki spisuje w języku jidysz, ale planowaną powieść, wybitną i popularną zarazem, chce napisać po polsku. Zastanawia się nad poetyką przyszłego dzieła, ujawnia swoje pisarskie rozterki i dylematy. Skazany jest na samotność twórcy mierzącego się ze swoim zadaniem, ale także na samotność człowieka, któremu przyjaciele z wolności, Maria i Garbus, nie okazują zbyt wiele wsparcia. Rafał nie czuje się solidarny z ludźmi przebywającymi z nim w celi; podsłuchuje i obserwuje współwięźniów, skrywa przed nimi tajemnicę – powstającą książkę o nich. Na brak bliskich relacji międzyludzkich nakłada się niejasność działania aparatu policyjno-więziennego.

---

[3] Pomijam tu dyskusje historyków literatury wokół „historycznego kostiumu" czy „maski" w twórczości Terleckiego, jednego z obowiązkowych tematów w omówieniach jego twórczości. Każdy zresztą utwór literacki o charakterze historycznym zawsze mówi coś o teraźniejszości, bo nie powstaje w oderwaniu od świata, w którym żyje autor. Ciekawie problem ten przedstawił Włodzimierz Odojewski: „Terlecki nie usiłuje problemów przebierać w kostium historyczny, ani odwrotnie, nie szuka w historii ilustracji spraw dzisiejszych, czy też odpowiedzi pasujących mu do dzisiejszych znaków zapytania; […] będąc pisarzem w dużej mierze historycznym jest równocześnie bodajże bardziej współczesnym niż wielu z tych, którzy piszą o aktualnościach". W. Odojewski, *Najlepsze książki 1984 roku („Pismak" Władysława Lecha Terleckiego")*, w: *Audycja Tadeusza Nowakowskiego na temat polskich książek wydawanych w kraju, które wywarły największe wrażenie (dokończenie). Wypowiedzi: Tadeusza Nowakowskiego; Konstantego Jeleńskiego z Paryża; Konrada Tatarowskiego z Monachium; Włodzimierza Odojewskiego z Monachium*, http://www.polskieradio.pl/Szukaj?q=Audycja%20Tadeusza%20Nowakowskiego%20na%20temat%20polskich%20ksi%C4%85%C5%BCek%20wydawanych%20w%20Kraju, minuty od 15.57 do 21.33 (dostęp 10.03.2015).

Śledztwo w sprawie Rafała przybiera nieoczekiwany kierunek: zarzuty o bluźnierstwo zostają zamienione na oskarżenie o zamach. Chociaż bohater próbuje zapanować nad sytuacją, nie bardzo mu się to udaje. Ciężko choruje na tyfus, z czym wiążą się stany gorączkowe i całkowita utrata kontroli nad sobą i tym, co go otacza. W czasie choroby lekarz więzienny, a przy tym morfinista, odczytuje zapiski Rafała, a więc to, co dawało mu złudne poczucie wolności. Nagły zwrot w jego sytuacji przychodzi z zewnątrz. Któregoś dnia bez żadnego związku ze śledztwem, które się w jego sprawie toczyło, Rafał odzyskuje wolność. Staje się tak dzięki temu, że Rosjanie w pośpiechu wycofują się z miasta, ustępując przed armią austriacką. Rafał porzuca swoje notatki, a wraz z nimi myśl o książce, by wstąpić do polskiego oddziału legionów polskich utworzonych w ramach armii austriackiej, na co decyduje się, spotkawszy młodego chłopaka w szarym mundurze[4]. Zmiana, jakiej doświadcza Rafał, w jego poczuciu nie wynika z dającego się odtworzyć ciągu wydarzeń, jest raczej jakimś boskim cudem, który nie zdarza się częściej niż raz na sto lat. Przejście od starego do nowego dokonuje się nagle, bez przygotowania.

Powieść o schyłku dziewiętnastowiecznego świata

Schyłkowość jest w powieści Terleckiego obecna na kilku płaszczyznach: w doświadczeniu świata bezpośrednio dostępnego Rafałowi, w postawie Szpicbródki i jego opowieściach o środowiskach artystycznych końca długiego wieku XIX[5], a także w historii Sykstusa – mnicha, który jaskrawo wykroczył przeciw swemu powołaniu[6]. Terlecki pokazuje upadające struktury państwa, w tym funkcjonujące z powodzeniem przez dziesięciolecia struktury wytworzone przez wschodniego zaborcę. Nadszedł jednak czas, kiedy zaczęły się chwiać i rozpadać. Długo obowiązujące układy państwowe, polityczne i administracyjne nie były już w stanie powstrzymywać fali

---

[4] Terlecki w *Pismaku* nawiązuje do wydarzeń z początku pierwszej wojny światowej (od zimy 1914 roku do wiosny 1915) i do niemiecko-austriackiej ofensywy przeciw Rosji.

[5] Długiego, tzn. trwającego do 1914 roku, jak się przyjmuje często w historiografii.

[6] Sykstus odbywał karę pozbawienia wolności za zabicie męża swojej kochanki. Jest bohaterem powieści Terleckiego *Odpocznij po biegu*.

zmian. Według jednego z bohaterów – berlińskiego adwokata doktora Immerwahra (obrońcy Meyerowicza oskarżonego o handel ludźmi), cenionego przez Rafała za przenikliwość głoszonych poglądów:

> nieuchronnie zbliża się […] czas konfrontacji. […]
>
> […] wykluczyć należy stanowczo możliwość wywołania powszechnej rewolucji. […] Czas nie jest na razie ku temu odpowiedni. Być może następne dopiero pokolenia staną wobec podobnego zagrożenia, choć, prawdę mówiąc, widzieć będą tą zagrożenie inaczej. A sama rewolucja okazać się może nawet bezwzględną dziejową koniecznością. Struktury państwa są bowiem zmurszałe. Ten gmach runie, ale z pewnością nie w najbliższym czasie…[7]

Adwokat komentował w ten sposób wiadomość o zabójstwie kogoś podejrzewanego o szpiegowanie na rzecz Rosji. Mówił o nasilających się nastrojach rewolucyjnych i nacjonalistycznych – „Wewnętrzne sprzeczności to właśnie początek zupełnego rozpadu" (70–71). Terlecki nie wyprzedza faktów; pokazuje czas schyłku, który nie wiadomo jeszcze co przyniesie. Na powieściowe wydarzenia patrzymy z perspektywy świadka historii, która toczy się w nieznane. Adwokata niepokoi „gordyjski węzeł, jakim są problemy narodowościowe we współczesnym świecie" (70)[8]. Obawia się, że w pewnym momencie rewolucja okaże się jedynym sposobem na jego przecięcie. Upadek struktur świata nie napawa więc optymizmem – jest dziejową koniecznością, której konsekwencje pozostają nieznane. Przyszłość niepokoi, „niewielu ludzi ma odwagę w nią patrzeć" (7).

Jako powieść o schyłku XIX wieku warto by skonfrontować *Pismaka* z historycznoliterackim obrazem dekadentyzmu[9]. Teresa Walas

---

[7] W. L. Terlecki, *Pismak*, Warszawa 1984, s. 69. Wszystkie kolejne cytaty z powieści pochodzą z tego wydania; numery stron podaję w nawiasie bezpośrednio po cytatach.

[8] Problemem narodowościowym w świecie u progu wojny jest miejsce i rola Żydów w mającej odrodzić się Polsce. W powieści pojawiają się różni Żydzi: główny bohater Rafał, więzienny lekarz i wjeżdżający do Ameryki pisarz, którego pierwowzorem może być (według Błażejewskiego) Isaac Bashevis Singer (ten w *Sztukmistrzu z Lublina*, wydanym w Polsce w 1983 roku, przywołuje problem sprzedaży kobiet do domów publicznych).

[9] „[…] pole znaczeniowe „dekadencji" i „dekadentyzmu" nakłada się na zakresy takich pojęć, jak upadek, schyłek, dziwaczność, zwyrodnienie czy wynaturzenie; treść więc ich ma nie tylko charakter ujemny w sensie wartościującym, ale i niesa-

przypomniała, że słowo „dekadencja" od połowy XIX wieku oznacza zjawisko cywilizacyjne obejmujące „fenomeny ekonomiczne, estetyczne, socjologiczne i sferę psychologii społecznej"[10]. Ta wieloaspektowość dekadencji przejawia się na różnych płaszczyznach utworu. Bohaterowie *Pismaka* borykają się z problemami finansowymi, w powieściowym świecie nie ma piękna, społeczeństwo nie potrafi właściwie funkcjonować i opierać swoich relacji na współpracy. Zbiorowość ukazana w *Pismaku* staje się – według określenia Walas o dekadentyzmie – „niezdatna do dynamicznej egzystencji, zamiera i rozpada się", z czym wiąże się „zanik społecznych sił życiowych"[11]. Nie oznacza to jednak, że nic się wtedy nie dzieje. Może się dziać bardzo wiele, tylko że zasadą staje się konflikt, wykorzystywanie jednych przez drugich, a nie współdziałanie. Wnioski z powieści Terleckiego wpisują się niejako w rozważania Walas, która zwraca uwagę na silnie objawiający się w polskim dekadentyzmie kryzys wartości – ideologii, prawdy i etyki oraz wiary[12]. W powieści Terleckiego nie ma idealistów, którzy byliby nosicielami wyobrażeń o Polsce idealnej, którzy byliby wychowani w duchu tradycji narodowowyzwoleńczej albo marzyli o solidarności międzyludzkiej czy sprawiedliwości społecznej. Prawda i etyka stoją w powieści pod znakiem zapytania, a i wiara legła w gruzach. Trudno odnaleźć chociażby residua świata, który był dobry i idealny, lecz z czasem uległ zniekształceniu i deformacji. Jest tylko absurdalność rzeczywistości, wynaturzenie postaw i zawieszenie w jakimś dziwnym stanie kultury, moralności, życia społecznego. Przestrzeń życia bohaterów to świat negatywny i wrogi[13].

---

modzielny w sensie logicznym. Gdy mówimy; „upadek", odwołujemy się do znanego nam uprzednio stanu równowagi i harmonii; gdy powiadamy: „zwyrodnienie" lub „wynaturzenie", zakładamy obecność – realną bądź projektowaną – ideału czy wzorca pozytywnego, akceptowanej poprawności". T. Walas, *Dekadentyzm wśród prądów epoki*, „Pamiętnik Literacki" 1977, z. 1, s. 97, por. też T. Walas, *Ku otchłani. Dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905*, Kraków 1986, s. 19.

[10] T. Walas, *Ku otchłani*, s. 20–21.

[11] Stanisław Rzewuski odtwarzał poglądy Bourgeta o Baudelairze (S. Rzewuski, *Młoda Francja: Paul Bourget*, „Dodatek" do „Przeglądu Tygodniowego" 1885, I półr. Przedruk: S. Rzewuski, *Młoda Francja. Studia Literackie*, Warszawa 1888). Cyt. za T. Walas, *Dekadentyzm wśród prądów epoki*, s. 99–100.

[12] T. Walas, *Ku otchłani*, s. 170.

[13] Por. Tamże, s. 47.

Rozpad świata widoczny jest także w jego upadającej kulturze, która żyje przede wszystkim sensacją. Szpicbródka – ważna postać powieści, która odsyłała zarazem czytelnika do PRL-owskiej popkultury (Szpicbródka był bohaterem rozrywkowego filmu z końca lat 70.[14]) – nie ukrywając swojej niechęci do dziennikarzy, dowodzi: „Ludzie kupią wszystko, co zalatuje skandalem, to fakt bezsporny. Czemu mieliby więc nie kupować broszurek, których bohaterem jest (…) były mnich i zabójca męża swej kochanki (…) czemu nie mieliby sięgnąć po brednie, jakie wypisywano sto razy o mnie?" (13).

Możemy odnieść wrażenie, że najpopularniejszymi ludźmi na początku XX wieku są przestępcy. Przyczynili się do tego dziennikarze. To oni są pismakami[15] – twórcami, którzy godzą się na podporządkowanie wobec władzy i praw rynku. Przejęli od artystów rolę kształtowania kultury. W świadomości społecznej nie funkcjonują bowiem dzieła literackie, lecz artykuły prasowe (tzw. prasy brukowej). Szpicbródka stwierdza:

> Prawda przecież kryje się w faktach. Jeśli na przykład, ukrywa się fakty po to, by sięgając po inne oczernić człowieka, odchodzi się od prawdy. Wy to już umiecie robić. Rozumiem, dlaczego tak się dzieje. Tego właśnie oczekują od was czytelnicy. A przecież wy jadacie ich chleb. Czasami trzeba zadowolić władzę, która może wam w każdej chwili zamknąć usta. Tak czy inaczej, mój panie, to parszywy zawód. (16)

Rafał nie odpowiada na te zarzuty. Wydawane przez niego satyryczne pismo „Diabeł" ośmieszało fałszywą moralność i religijność oraz pozory uczciwego życia. Ale jakimi intencjami kierował się w swojej dziennikarskiej pracy? Czy był obrońcą wolności słowa[16]? Przeciwnicy oskarżyli go o „obrazę moralności publicznej" (113)

---

14 *Hallo Szpicbródka*, reż. M. Jahoda, J. Rzeszewski, 1978.

15 Słynnym pismakiem był z czasów Aleksandra Wielopolskiego – Józef Aleksander Miniszewski; por. M. Głowiński, *Pismak 1863*, „Znak" 1989, *Artykuły skonfiskowane 1981–1989*, nr 10–12.

16 *Pismak*, jako powieść o człowieku pióra, wpisuje się także w dyskurs dotyczący wolności słowa. Polskie debaty na temat wolności słowa w XIX wieku wspomina Elżbieta Dąbrowicz w przypisie do artykułu *„Jakieś zwycięstwo." Cenzura w PRL-u – post factum*. Por. *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013, s. 349.

i zarzucali mu, że atakował „autorytety, na których opiera się fundament państwa" (114). Czy był szermierzem nowej obyczajowości, czy tylko gonił za sensacją, prowadząc lokalną wojnę z katolickim wydawcą Rykoszewskim, którego religijność też wydaje się pozorem i dewocją?

Bohaterami epoki[17] stają się więc, także dla Rafała jako pisarza – przestępcy (por. 227): Szpicbródka – „pospolity kabotyn" i Sykstus – „psychopata pogrążony w dewocyjnym obłędzie" (225). Miejsce ich pobytu – więzienna cela nazywana salonem – tak zostało scharakteryzowane: „Brudn[a] podłog[a]. Zamalowane okno, przez które przedostaje się mdłe, żółtawe światło z wolnego świata. Odrapane meble. Popękane kafle w rozgrzanym do niemożliwości piecu. Zapach stęchlizny unoszący się na każdym kroku" (136–137).

Ciasne to pomieszczenie staje się w pewnym sensie miniaturą świata ulegającego zepsuciu, świata ukazanego w momencie upadku, do którego przez uchylone – wbrew regulaminowi – okno „wpływało zimne, wilgotne powietrze z zapachem rozmarzającej ziemi. Tam więc był początek przedwiośnia. W więzieniu natomiast nadal grzały wszystkie piece" (176). Chociaż na zewnątrz wiosna budzi się do życia, w więzieniu nikt tego nie odnotował, co świadczy o braku łączności starego porządku z nowym. W zamknięciu można szukać tylko złudnego poczucia wolności – dla Sykstusa jest nią nałożona na samego siebie pokuta, dla Szpicbródki snucie, trudno powiedzieć na ile prawdziwych, opowieści o swojej przeszłości, dla Rafała – pisanie.

Poza skazańcami zamkniętymi w jednej celi pojawiają się w powieści – poprzez retrospekcje Rafała – przestępcy zajmujący się handlem ludźmi. Dziennikarz śledził proces oskarżonego w tej sprawie Mayerowicza. Prowadzony na globalną wręcz skalę proceder to według

---

[17] Terlecki w jednym z wywiadów tłumaczył się z podejmowania sensacyjnych tematów: „Leniwy na ogół współczesny czytelnik lubi dreszcz sensacyjności. Chce czegoś mocnego, co mogłoby skupić jego ciekawość. Afera kryminalna to jest owo «coś», na co warto poświęcić nieco czasu. Zatem proponuję mu taką umowę: tu pada trup, jest kat, ofiara, jednym słowem kryminalne tło, ale poza tym jest też coś, czym może on sam nie miałby ochoty się zajmować. A więc Panu Bogu świeczka, diabłu zaś ogarek. […] Prawda jest oczywiście nieco bardziej złożona". *Odwoływać się do sumienia. Rozmowa z Władysławem Terleckim*, rozmawiała M. Malessa-Drohomirecka, „Życie Literackie" 1988, nr 14.

niego „najczarniejsza hańba współczesnej epoki" (92), ale jego książkę na temat sprzedaży kobiet do domów publicznych odczytano jako truciznę dla czytelnika, wprowadzenie go w świat brudu i hańby, zamach na obyczajność (por. 92).

Upadek świata – widoczny w zmurszałych strukturach i narastającej przestępczości – ma bardzo rozległy zakres geograficzny. Od Częstochowy i Bytomia (gdzie przebywa Rafał osobiście), poprzez miejsca związane z handlem ludźmi, takie jak Londyn, Odessa, Hamburg, Buenos Aires, po punkty podróży wspominane przez Szpicbródkę – Paryż, Berlin, Petersburg[18]. Wskazanie wielu odległych punktów na mapie – nie tylko Europy, ale i świata – jest wymownym sygnałem schyłkowości, która obejmuje swym zasięgiem ogromny obszar.

Dzięki Rafałowi czytelnik poznaje ponury proceder przestępczy. Z kolei Szpicbródka odsłania przed nim inną stronę dekadencji. Dzięki wyobraźni poszerza swój świat[19], kreuje siebie na światowca i znawcę sztuki, a także środowisk artystycznych:

> Przed laty poznałem w Berlinie wielu interesujących ludzi. Najczęściej byli to artyści z różnych stron Europy. […] Dużo czasu spędziłem w ich towarzystwie. Nie był to czas stracony. Malarze, poeci, muzycy. Przychodziłem z innego, jak im się wydawało, bardziej egzotycznego świata, jako odrzucający obowiązującą wokół obłudę i jak człowiek żyjący na ogół według innych praw, a oni znów przyciągali mnie swoją niezwykłością. Nie tylko trybem życia, który poczciwych berlińskich mieszczuchów przerażał, ale rozległymi horyzontami, za którymi, jak sami mawiali, rysowały się już coraz wyraźniejsze kształty przyszłego świata. Nie podzielałem, musze przyznać, ich zamiłowania do alkoholu […] A oni umieli pić". (126–127)

Z tego artystycznego dekadenckiego towarzystwa wymienia Szpicbródka z nazwiska Przybyszewskiego, „z którym godziny całe ponoć spędzał Pod Czarnym Prosiakiem", wspominał także, z pewną

---

[18] Z handlem ludźmi związane są w powieści następujące miejsca (o różnym stopniu znaczenia dla sprawy) – Bytom, Sosnowiec, Katowice, Londyn, Southampton, Afryka (choć tylko w obietnicach), Ameryka Południowa (głównie Buenos Aires), Rosja, Odessa, Brema, Łódź, Hamburg, Triest, Wiedeń, Paryż, Berlin, Wrocław, Górny Śląsk, Aleksandria, Szanghaj, Kalkuta, Daszewo na Ukrainie i Friedrichstadt pod Mitawą, Kiszyniów (jako miejsca urodzenia); a także włoski front, Petersburg, Warszawa, Paryż, Berlin.

[19] Por. T. Walas, *Ku otchłani*, s. 76.

pobłażliwością „demoniczne jego zamiłowania" (128). Przybyszewski pojawia się bardziej w kontekście legendy osobliwego dekadenckiego życia niż poprzez swoje dzieła, na co zwracał później uwagę Terlecki w eseju radiowym *Przybyszewski i Dagny*:

Niezbyt często się zdarza, by osobisty los pisarza wydawał się po latach ciekawszy od tego, co on sam zawarł w swoich dziełach. Bywa i tak, że książki spoczywają w literackich lamusach […] a dzieje życia ich autorów nie przestają być nadal przedmiotem fascynacji. Prawda zawiera się więc nie w literackim opisie, ale w żywej obecności jakiegoś człowieka.[20]

Szpicbródka przywoływał także swoją przyjaźń z Gabrielą Zapolską[21] – jak można sądzić, bo nie wymienił jej z nazwiska:

Zaprzyjaźniłem się tam nawet z pewna aktorką, która zjechała z Warszawy do Paryża, aby szukać szczęścia na scenie (28).

Nie wiem, czy ta dama posiada rzeczywiście wielki talent. […] Myślę, że moja znajoma lepsza jest w pisaniu romansów. A te romanse wychodzą jej, prawdę mówiąc całkiem nieźle. Dla niej ważniejszy był teatr. (29)[22]

Kasiarz bardzo cenił teatr, a zainteresowanie nim pokazywał także w teatralizowaniu swojego życia. Napady na banki wyrażały chęć zaistnienia i odegrania ważnej roli; „teatr Szpicbródki nie miał kurtyny. Rola, która sobie wyznaczył, musiała być wielka…" (137). Kreował

---

[20] *Nasze lektury. „Stanisław Przybyszewski i Dagny" – esej Władysława Terleckiego ze zbioru esejów pt. Pocztówki biograficzne z przeszłości (cz. III)*, 22.02.1992, http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/315310,Nasze-lektury (dostęp 23.05.2015).

[21] Stosunek Zapolskiej do dekadentyzmu widoczny jest w jej pracy *Fin-de-siècle'istka*, gdzie ironizowała: „Wszystko […] teraz było *Fin-de-siècle*! Poezje i sługi, czesanie włosów, obłuda, kłamstwo, dewocje, perfumy, mania chudnięcia, flirty (trywialna odmiana kokieterii), psy, histeryczne ataki, ogłaszanie najzupełniejszego braku zazdrości, wystygnięcie serca, zaniku zmysłów – słowem, wszystkie objawy moralne i materialne podciągane były pod nazwę… *fin-de-siècle'u*". Micińska, przywołując ten fragment w swojej książce, dodaje: „Sama artystka jednak jako jedna z pierwszych ulega sile nowych wzorców, zarówno w stroju, jak i w życiu prywatnym"; przypis Micińskiej (G. Zapolska, *Fin-de-siècle'istka*, cyt. za: J. Rurawski, *Gabriela Zapolska*, Warszawa 1987, s. 159), w: M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 171.

[22] Opinie Szpicbródki są zgodne z twierdzeniami Artura Hutnikiewicza o Zapolskiej, por. A. Hutnikiewicz, *Gabriela Zapolska*, w: tenże, *Młoda Polska*, Warszawa 2000, s. 229–233.

świat według swoich zasad. Szpicbródka niejednokrotnie opowiadał o wieży Eiffla, którą obserwował, i z której – jak twierdzi – skoczył. Wieża ta była dla niego symbolem nowego wieku, nowoczesności, ale symbolem koszmarnym, świadczącym zapewne nie tyle o triumfie techniki, co upadku kultury.

Szpicbródka lubił życie w luksusie, z którego korzystał nawet w więziennych murach – stać go na to, by jeść nie obiady więzienne, ale przynoszone z restauracji. Był sybarytą lubiącym luksus (Walas łączy to też z dekadencją). Kreował się na dandysa i pozował na światowego człowieka, znawcę i miłośnika kultury, który nie szczędzi pieniędzy na jej poznawanie i wspieranie.

Zbierając wszystkie wymienione tu wątki, nie można zaprzeczyć, że *Pismak* jest powieścią o epoce schyłkowej i że jego bohaterowie noszą znamiona schyłkowców w różnych odmianach. Każdy z nich jest wewnętrznie niespójny[23]. Brukowy dziennikarz chciałby być pisarzem, kasiarz koneserem sztuki. Mnich jest mordercą, lekarz morfinistą.

Powieść czasu schyłku

Schyłek w powieści Terleckiego zauważali już w 1984 roku jego pierwsi fachowi czytelnicy. Autorzy recenzji *Pismaka* nie schyłek jednak wybrali na kluczowy temat swoich rozważań. Najczęściej przywoływanym w tekstach prasowych motywem był autotematyzm[24] narracji. Pisali o nim (podaję autorów w kolejności chronologicznej ukazywania się ich recenzji): Marek Sołtysik („Życie Literackie"), Bogdan Ryba („Nowe Książki"), Bogdan Rogatko („Echo Krakowa"), Maciej Chrzanowski („Radar"), Tadeusz Żółciński („Nurt"), Tadeusz Błażejewski („Odgłosy"), Leszek Bugajski („Pismo Literacko--Artystyczne"),

---

[23] Walas nazywa dekadentów „kalekami" i „karykaturami", por. T. Walas, *Ku otchłani*, s. 75, 109.

[24] Na temat autotematyzmu w twórczości Terleckiego pisała Agnieszka Izdebska: „Najczęściej pisarz wprowadza […] jako postać fikcyjnego twórcę, poddającego analizie własny warsztat – tak jest w *Cieniu karła, cieniu olbrzyma*, *Pismaku*, *Cierniu i laurze* […]. To zatem quasi-autotematyzm – nie mamy tu bowiem do czynienia z refleksją metatekstową, nie podważa się tu iluzji świata przedstawionego i fikcjonalności aktu pisania". Por. A. Izdebska, *W kręgu autotematyczności*, w: taż, *Forma, ciało i brzemię imperium. O prozie Władysława L. Terleckiego*, Łódź 2010, s. 102.

Teresa Walas („Twórczość"), a wypowiedział się w radiowej audycji Włodzimierz Odojewski.

W pierwszej recenzji *Pismaka* czytamy: „(…) Kapitalne ukazanie mozolnej, odpowiedzialnej, a przecież będącej kłębowiskiem niespodziewanych zdarzeń, pracy pisarza. Pracy nad powieścią. Pracy, która jest pasmem rozterek, jednym olbrzymim napięciem"[25]. Podobne wnioski sformułował Chrzanowski w „Radarze" – „(…) *Pismak* traktuje przede wszystkim o literaturze: procesie twórczym, niepokojach pisarza, jego warsztacie"[26]. Błażejewski natomiast pisał „bohater (…) wiele rozmyśla o swojej powieści"[27]. Żółciński utrzymywał ten sam trop interpretacyjny – „Terlecki (…) podejmuje się ukazać poprzez bohatera *Pismaka* jakby zakulisy własnego pisarstwa. A może inaczej, zakulisy powstawania dzieła literackiego, rozumienia jego istoty i sensu przez samego twórcę"[28]. Teresa Walas, eksponując temat *Pismaka*, stwierdzała, że Terlecki oferuje czytelnikom wyjątkową „powieść odwołującą się do doświadczeń autotematyzmu"[29]. Możemy zaobserwować, że recenzenci powieści Terleckiego szli za sugestią tytułu: *Pismak* jest powieścią o pisaniu, jeszcze jedną taką powieścią Terleckiego jak *Zwierzęta zostały opłacone* czy *Cień karła, cień olbrzyma* – chociaż być może z nich najdojrzalszą. Adekwatność tytułu w stosunku do postawy głównego bohatera podawał w wątpliwość Błażejewski w recenzji *Pismak?*, dowodząc, że Rafał nie zasługiwał na pejoratywne określenie[30]. Z autotematycznym odczytaniem powieści polemizował jedynie Adam Krzemiński w „Polityce" twierdząc, że temat ten jest tylko pozorem:

> Czytelnik powieści może ulec ważeniu, że tu chodzi o tajemnice warsztatu pisarskiego […].
>
> Ale serce tej powieści mieści się głębiej, tu nie chodzi o stawanie się książki o ekscytujących ludziach, lecz przepoczwarzenie się obojętnego obserwatora, człowieka aktywnego, lecz pozbawionego głębszych więzi społecznych

---

25 M. Sołtysik, *Wczoraj i dziś*, „Życie Literackie" 1984, nr 28.

26 M. Chrzanowski, *Pismak czy pisarz?*, „Radar" 1984, nr 33.

27 T. Błażejewski, *Pismak?*, „Odgłosy" 1984, nr 48.

28 T. J. Żółciński, *Etos pisarza*, „Nurt" 1984, nr 11.

29 T. Walas, *Prawda, fikcja, autotematyzm*, „Twórczość" 1984, nr 12.

30 Według Błażejewskiego pismakiem był usługodawca Wielopolskiego Józef Miniszewski, Rafał zaś jest „bojownikiem słusznej sprawy". T. Błażejewski, *Pismak?*.

i uczuciowych, egocentryka napędzanego żądzą sławy i pieniędzy, w jednostkę gotową do złożenia z siebie ofiary w imię sprawy, która na pozór nie dotyka go osobiście.[31]

Istota treści utworu kryje się – według Krzemińskiego – w przemianie bohatera w patriotę. Recenzent „Polityki" wprowadza też wątek filmowy. *Pismak* został bowiem natychmiast zekranizowany – i to przez samego Wojciecha Hasa[32].

W świetle recenzji z 1984 roku *Pismak* czytany był przede wszystkim jako kolejna ważna książka w dorobku literackim Władysława Lecha Terleckiego, pisarza o ustalonej renomie. W recenzjach można jednak dostrzec coś więcej – fachowi czytelnicy *Pismaka* zobaczyli w nim także refleksję o współczesności, przejrzyste aluzje do czasów, w których żyli. O tej aktualnej wymowie dzieła nie mogli jednak pisać zbyt otwarcie. A były to czasy szczególne, bo świat zawisł w jakimś dziwnym momencie dziejów – trudnym do nazwania czy oceny, jednak silnie odczuwalnym. Rówieśnik Terleckiego – Jacek Łukasiewicz (ur. w 1934 roku), uważany przez swojego kolegę za najwybitniejszego krytyka[33], pisze o ich wspólnym doświadczeniu czasów: „Dziwne i przykre były lata osiemdziesiąte (…). Duchowy ferment był wtedy w każdym, nawet jeśli nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy"[34].

Osobliwość schyłkowego okresu komunizmu akcentuje także (starszy od nich – ur. w 1926 roku) Tadeusz Drewnowski w *Próbie scalenia*: „osobliwy dramat tego czasu polegał na ukrytej zbrodni, na bezruchu, na duszeniu się, na wyczekiwaniu, nie wiadomo na co…"[35]. Marek

---

31 A. Krzemiński, *Skupienie*, „Polityka" 1984, nr 39.

32 *Pismak*, reż. W. Has, 1984. Recenzja filmu – T. Sobolewski, *Szczelina czasu*, „Kino" 1985, nr 11, s. 13–16. Zob. też D. Dobrowolska, *Adaptacja filmowa jako przekład intersemiotyczny na przykładzie filmów Terleckiego*, w: taż, *Płomień rodzi się z iskry. Twórczość Władysława Terleckiego*, Kielce 2002, s. 192.

33 W. Terlecki, *Wspominamy debiuty. Jacek Łukasiewicz*, Polskie Radio Dwójka, audycja z dnia 11.03.1978, materiały udostępnione w Archiwum Polskiego Radia w Warszawie.

34 J. Łukasiewicz, *Do czytelnika*, w: tenże, *Rytm, czyli powinność. Szkice o książkach i ludziach po roku 1980*, Wrocław 1993, s. 6.

35 T. Drewnowski, *Czekając na…*, w: tenże, *Literatura polska 1944–1989. Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style*, Kraków 2004, s. 455.

Sołtysik współczesność *Pismaka* widzi w „historycznym sztafażu”[36] i wyjaśnia, że odniesienia do dnia dzisiejszego odnajduje „w słowach bohaterów – w ich dyskusjach i monologach wewnętrznych – dotyczących wartości elementarnych i zjawisk ponadczasowych”[37]. Nie uściśla, jakie wartości i zjawiska mają, według niego, niekwestionowane znaczenie. Poprzez kontekst swoich czasów odczytuje *Pismaka* także Bogdan Ryba: „Społeczna kondycja pisarza znajduje w książce Terleckiego odniesienia do współczesności, gdzie nieustannie toczą się nie tylko „boje na dzieła”, ale też i boje na interpretacje, wykorzystujące potrzeby chwili bieżącej”[38]. Sytuacja powieściowego bohatera jest według Ryby komentarzem do kondycji pisarza w ogóle, ale nietrudno zauważyć, że recenzent odnosi ją do Polski po stanie wojennym: „Rzeczywistość społeczna nie pozwala [Rafałowi] na swobodne wyrażanie własnych poglądów. Przy odrobinie złej woli można mu wmówić wszystko: szerzenie nieobyczajności, obrazę uczuć religijnych, udział w spisku przeciwko państwu. Jeśli tak można postąpić z intelektualistą, to można i z każdym innym”[39].

To ogromne niebezpieczeństwo, jakie czyha na pisarzy, których dzieła mogą być wykorzystane przeciwko nim samym, zaakcentował także, ale bardziej bezpośrednio, przebywający na emigracji Włodzimierz Odojewski[40].

> To, co pisarz napisze może być zinterpretowane wielorako […]. Może być także zinterpretowane zupełnie niezależnie od jego pisarskich intencji – a nawet wbrew tym intencjom.
>
> Przy odrobinie złej woli można mu wmówić niemal wszystko; szerzenie idei nihilistycznych, nawoływanie do buntu, sianie zgorszenia, nieobyczajności, obrazę uczyć religijnych, udział w spisku przeciwko prawowitej władzy.[41]

---

36 M. Sołtysik, *Wczoraj i dziś*.

37 Tamże.

38 B. Ryba, *Klimaty historii*, „Nowe Książki” 1984, nr 8.

39 Tamże.

40 W. Odojewski, *Najlepsze książki 1984 roku („Pismak” Władysława Lecha Terleckiego”)*.

41 Tamże.

Zdaje się to także potwierdzać znacznie później Agnieszka Czyżak, pisząc o *Pismaku*, iż są to dzieje „trudnego pogodzenia się z upadkiem wiary w literaturę”[42].

Wnioski bardziej ogólne zapisuje w popołudniowym dzienniku Bogdan Rogatko; wyjaśnia przede wszystkim, jak należy rozumieć współczesność – przy właściwym (nie werystycznym) jej odczytaniu można zauważyć, ze poprzez „znaczenie (…) problematyki dla spraw nas poruszających (…) powieści Terleckiego są współczesne[43]. Maciej Chrzanowski, zauważając aktualność *Pismaka*, formułuje ciekawą sugestię wielopłaszczyznowego odczytania powieści: „Jest bowiem *Pismak* przykładem prozy niezwykle gęstej, nasyconej znaczeniami, wątkami niosącymi dziesiątki ważkich problemów. To jedna z najwybitniejszych książek napisanych w ostatnich latach, powieść równie fascynująca znajomością epoki, dbałością o realizm nawet najdrobniejszych scen, epizodów, jak i aktualnością, nawet specyficznym autotematyzmem”[44].

Tadeusz Żółciński, zestawiając Władysława Terleckiego z Jerzym Krzysztoniem, formułuje przekonanie, że tylko oni dwaj liczą się z całego grona twórców pokolenia ‘56, ponieważ „obaj zdobyli się na odwagę porzucenia zbiorowego widzenia i rozumienia porządku świata swoich czasów. Obaj – jeden przez historię, drugi poprzez współczesność – postanowili dokonać werystycznego zapisu świata i pokolenia, któremu przypadło w udziale forsowanie kolejnego etapu historii”[45]. Wspomniany recenzent, w przeciwieństwie do Rogatki, widzi u Terleckiego (jak i u Krzysztonia) werystyczny zapis doświadczeń pokoleniowych. Żółciński przekonuje więc nas o tym, że *Pismak* jest powieścią o PRL-u, o jego schyłkowym momencie, bo historia służy autorowi do opisu współczesnego mu życia.

Podobne zdanie formułuje Leszek Bugajski w radiowej audycji z XXI wieku poświęconej Terleckiemu, gdy mówi, że pisarz „używa historii jako parawanu” i „wynajdywał takie sytuacje historyczne,

---

42 A. Czyżak, *Jednak temat – powieści Władysława Terleckiego*, w: *Wariacje na temat. Studia literackie*, red. J. Abramowska, A. Czyżak, Z. Kopeć, Poznań 2003, s. 339.

43 B. Rogatko, *Droga do Polski*, „Echo Krakowa” 1984/196.

44 M. Chrzanowski, *Pismak czy pisarz?*.

45 T. J. Żółciński, *Etos pisarza*.

które miały odniesienie do współczesności"[46]. W recenzji z 1984 roku Bugajski nie formułuje takich zdecydowanych opinii, raczej sugeruje, pozostawiając formułowanie wniosków czytelnikom; pisze: „Widocznie zbliża się okres jakichś przemian tej twórczości, przewartościowań, może pisarz uznał, że stopniowo dochodzi do granicy wyeksploatowania tematu, epoki historycznej, problematyki, siebie w roli pisarza opisującego z dystansu minione wydarzenia, choć również wciąż aktualne sprawy ludzkie. Może w grę wchodzą tu inne, bardziej intymne względy"[47].

Terlecki w powieści *Pismak* ukazał przecież historię (nie powstania styczniowego, ale historię początku XX wieku). Leszek Bugajski, analizując *Pismaka*, czyni aluzje do współczesności i podkreśla, że „pisarz zdaje sobie sprawę z wszystkich uwikłań swojej sytuacji"[48]. Uwięziony w zawiłościach swojego czasu jest powieściowy Rafał, ale także twórca powieści Władysław Terlecki i – co rozumiało się samo przez się – autor recenzji Leszek Bugajski. Recenzent podkreśla jednocześnie klęskę Rafała – pisarza, który rezygnuje ze swojego wielkiego planu zaistnienia w świecie literackim, być może dlatego, że zrozumiał nieaktualność i nieadekwatność swoich pisarskich poczynań. Był przecież odizolowany od świata murami więzienia i tworzył dzieło wynikające z obserwacji poczynionych w zamkniętej przestrzeni. Bugajski zauważa: „będąc w więzieniu [Rafał] nie posiada bezpośredniej styczności z tym, co się dzieje za murami, dochodzą doń tylko strzępki wiadomości, (…) Może je rekonstruować, może się domyślać tego, co się faktycznie dzieje wokół – nawet przychodzący na widzenia przyjaciel, który mógłby opowiedzieć świat spoza murów jest (…) wciąż pijany"[49].

Rzeczywiście, obraz świata zewnętrznego jest – w percepcji Rafała – zniekształcony, dochodzą do niego informacje o sytuacji politycznej –

---

[46] *Władysław Terlecki: „Dokumenty zawsze mnie niepokoiły." O twórczości literackiej Władysława Terleckiego rozmawiają prof. Andrzej Mencwel, Michał Komar i Leszek Bugajski. Tygiel literacki*, Polskie Radio Dwójka, http://www.polskieradio.pl/8/2382/Artykul/841834,Wladyslaw-Terlecki-dokumenty-zawsze-mnie-niepokoily, minuty od 06.16 (dostęp 12.05.2015).

[47] L. Bugajski, *Przegrana literatury*, „Pismo Literacko-Artystyczne" 1984, nr 12.

[48] Tamże.

[49] Tamże.

informacje o wojnie, ale są one niekompletne. PRL-owskie państwo dbało o to, by wiedza obywateli o świecie była ograniczona i zmanipulowania. Teresa Walas, która zrecenzowała *Pismaka* na łamach „Twórczości", charakteryzując przestrzeń życiową bohatera i przestrzeń funkcjonowania literatury, analizuje problem relacji twórcy wobec prawdy. Pisze: „Prawda powieści może być opisem świata zewnętrznego, którego psychiczne treści czytelnik musi umieć odczytać sam; może być prawdą o autorze, do której on dociera poprzez cudzą historię; może być samoodsłaniającym się sensem moralnym"[50].

Możliwości odsłaniania prawdy w dziele literackim – jak sugeruje Walas – jest bardzo wiele. Jaka ona będzie, zależy w dużej mierze od czytelnika. Wydaje się, że badaczka odwołuje się do lat 80., kiedy zdefiniowanie własnego pisarstwa dokonywało się w wyniku walk pisarza z samym sobą. Trudne to było zadanie, bo nawet próba ukazania (niepopularnej) prawdy mogła wiązać się z opacznym odczytaniem. Podkreśla ten problem Odojewski, mówiąc w radiowym wywiadzie: „Powieść *Pismak* nazwałbym małym traktatem o względności słowa pisanego i równocześnie traktatem o możliwościach manipulacji tym słowem i o manipulacji samym pisarzem także"[51]. Kondycję pisarza, analizowaną przez Terleckiego, postrzega Odojewski także jako „kondycję intelektualisty w ogóle, kondycję niestety podłą". Wynika to z funkcjonowania – o czym emigrant mówi wprost – w systemie totalitarnym. Na pytanie, czy pisarz może zachować wolność wewnętrzną, czy może się wymknąć władzy, Terlecki zdaje się odpowiadać negatywnie[52]. Nie dla wszystkich recenzentów było to oczywiste. Wspomniany na początku Marek Sołtysik uważa, że pisarstwo daje bohaterowi przewagę nad innymi bohaterami – i porównuje go

---

[50] T. Walas, *Prawda, fikcja, autotematyzm.*

[51] W. Odojewski, *Najlepsze książki 1984 roku („Pismak" Władysława Lecha Terleckiego").*

[52] Terlecki – według Odojewskiego – polemizuje także z obecnymi w społecznej świadomości mitami: „choć nigdzie tego otwarcie nie mówi – zdaje się być głęboko przekonany, że wszelkie dziewiętnastowieczne mity o specjalnej roli pisarza jako narodowego wieszcza, czy niedawne wmówienia, na które wielu piszących się nabrało, o inżynierze dusz ludzkich, należy spokojnie włożyć miedzy bajki dla dzieci", tamże.

do „szczupaka wpuszczonego do stawu pełnego ospałych karpi". W większości wypadków jednak recenzenci wskazują na kryzys pisarstwa jako temat powieści.

Z wymienionymi recenzentami można się zgodzić: *Pismak* jest dziełem udanym. Dzisiaj jednak można w nim dostrzec nie tylko to, co narzucało się uwadze recenzentów w 1984 roku. Silniej przemawia do nas nie sam dramat pisarza, lecz obraz świata, który znalazł się na krawędzi. Terlecki pokazał bowiem schyłkowość świata u progu Wielkiej Wojny i tym samym schyłkowość lat 80. XX wieku, nie tylko schyłek PRL-u, ale schyłek i koniec świata przedzielonego żelazną kurtyną. Jest więc *Pismak* wielowymiarowym wyrazem dekadencji PRL-owskich lat 80., które – jak pisze Tadeusz Drewnowski: „były dla Polski najdramatyczniejszym i najbardziej jałowym okresem jej powojennych dziejów, a zarazem doprowadziły do… wybicia się na niepodległość"[53].

Summary

People's Republic Decadence. *Write and Fight* (*Pismak*) by Władysław Lech Terlecki

Released in 1984, *Write and Fight* (*Pismak*) by Władysław Lech Terlecki is one of the most significant achievements of literature of the decadent final stage of communism in Poland. The importance of the novel depends not only on its craftsmanship but especially on the thematization of the decadence of the era. The decadence in *Write and Fight* (*Pismak*) is shown on several levels. One of them is the time action takes place – the end of the long 19th century, with numerous signs of decay: the decline of the state structure, decay in legal and ethical standards, degradation of culture. Decadent are also the main characters – the journalist Raphael and his cell-mates: a safecracker Szpicbródka, Sixtus, a monk charged with murder, a morphine-addict doctor and a sceptic attorney. The action is set at the turn of the centuries so *Write and Fight* (*Pismak*) is a commentary in historical

[53] T. Drewnowski, *Czekając na…*, s. 455.

setting to the reality of the 80s of the 20th century and Terlecki's reflection upon the condition of a writer in an era of decline. The reviewers were well aware of that but they could not express their opinions freely. Hence they focused on auto-thematization as the key issue in the novel. For today's reader of *Write and Fight* (*Pismak*) the more appealing seems not the drama of a writer but the image of the world on the edge.